Nr. 241. | Należytość pocztowa opłacona gotówką. | Lwów, czwartek 26 października 1922. | Rok V.

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTYI SOCYALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie 1650 Mk., z dostawą do domu 1850 Mk., na prowincyi 1850 Mk., za granicą 3000 Mk.

CENA OGŁOSZEŃ:
Ogłoszenia miejscowe i zamiejscowe: Za 1 wiersz nonpareil. 1-szp. ogłosz. zwykł. (za tekstem) 120 Mk. Za wiersz w nadesłanem i nekrologii 400 Mk. Za 1 wiersz po kronice i komunikatów 600 Mk. Za wiersz przed kroniką i w tekście 500 Mk. Za wiersz na 1-szej stronie 700 Mk. Drobne ogłoszenia za słowo 20 Mk. Za kupno, sprzedaż 30 Mk. Paski na str. tekst. u góry 400 Mk. u dołu 800 Mk. Za miejsca rezerw. 25 proc. drożej.
Ogłoszenia zagran. o 100 pc. drożej.

Adres Red. i Adm. Lwów, Sykstuska 21. Tel. Nr. 21
Cena pojed. egzem. na całym obszarze Polski 80 Mk.

NAKŁ.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD. CZEK P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZ.: ARTUR W. HAUSNER.

Chcesz mieć dach nad głową musisz głosować na listę nr. 2

Program „chjeny“.

Tak sympatycznym i wiele mówiącym mieniem ochrzczone zrzeszenie reakcyi idzie do walki wyborczej z podwójnym programem. Z tem, o którym szeroko rozpowiada na wiecach i w obficie rozrzucanych odezwach i drugim, o którym najchętniej i uparcie milczy.

Do pierwszej części należą opowieści z dziedziny polityki zagranicznej, na której przeciętny uczestnik wieców endeckich zupełnie się nie rozumie i przyjmuje „dyplomatyczne“ wywody agitatorów w pokorze ducha. Do tej też części należą napaści na Piłsudskiego i szerzenie nienawiści do Belwederu. Milczą natomiast o najważniejszych zagadnieniach polityki wewnętrznej i gospodarczej, bo w tej dziedzinie wstydliwie zastępują program polityki tych, którzy na agitacyę wyborczą dostarczyli im miliardowych funduszów.

W polityce zagranicznej „Chjena“ deklaruje się jako jedyna pionierka sojuszu z Francyą, a wszyscy inni to zaślepieni germanofile.

Trudno w krótkim artykule dziennikarskim rozpatrywać wyczerpująco zawiłe zagadnienia międzynarodowych koniunktur politycznych w nieustalonych jeszcze stosunkach powojennych, a jaka w tej dziedzinie potrzebna jest ostrożność, wskazuje los takiego gracza jak L. George, który do niedawna trząsł całą Europą, aż potknął się na wypędzonych z Europy Turkach.

Na sojuszu z Francyą opiera się polityka zagraniczna Czech, ale niezmiernie dalekim jest to państwo od popierania Francyi w jej agresywności w stosunku do Niemiec, przeciwnie Czesi szukają z nimi punktów stycznych, aby swego wielonarodowego państwa nie narazić na zgubę.

Do niedawna tak nieprzejednana polityka francuska w stosunku do Rosyi sowieckiej, dziś pospiesznie zmienia oryentacyę i coraz głośniej w prasie francuskiej od nawoływania do wznowienia przedwojennej linii politycznej, która się opierała na ścisłym sojuszu rosyjsko-francuskim. Polska dla dyplomacyi francuskiej będzie tak długo przedstawiała pewną wartość, jak długo nie zastąpi jej Rosya. Bo w polityce a tem bardziej w dyplomacyi nie ma sentymentu. Każde państwo kierować się musi własnymi, najskrajniej pojętymi interesami.

Pokojowa polityka Polski nie musi się od Francyi odwracać, torując sobie równocześnie drogę porozumienia ze wszystkimi bezpośrednimi sąsiadami. Jedynie to może utrwalić pokój i stworzyć podstawę dla uzdrowienia stale pogarszających się stosunków gospodarczych. Nie wolno nikomu zaprzedać się w niewolę, co zgodnie z tradycyą z takim zapałem proklamuje endecka prawica.

I w tem tkwi głęboka jej nienawiść do „Belwederu“, który popełnił jeszcze jeden grzech przyczynił się wydatnie do tego, że Korfanty nie przeprowadza obecnych wyborów sejmowych. **Jaką orgia bezprawia byłyby te wybory, gdyby** rząd spoczywał w rękach Korfantego każą nam przypuszczać obecnie już występy bojówek endeckich, które wówczas osłaniałby autorytet władzy. Że przeżywalibyśmy dziś wojnę domową, o tem nikt znający bodaj z grubsza metody działania endeków, a Korfantego w szczególności. nie może wątpić. Należy więc ocenić i zrozumieć szalony ból „chjenowego“ bloku. Przy Korfantym byłoby pewne zwycięstwo wyborcze, obecnie zmarnują się rzucone miliardy i władza, której tak byli bliscy, może być bezpowrotnie stracona.

A o władzę przecież chodzi, bo tak wiele chciałoby się zrobić dla obszarników, którym reforma rolna spędza sen z powiek. Niecierpliwie czekają przemysłowcy na zniesienie 8 godz. dnia pracy, bo on ukróca ich zyski. Kamienicznicy tęsknią do rządów prawicy, aby nareszcie mogli się rozprawić ze swymi lokatorami i odbić sobie wszystkie „straty“, jakie przez ustawę ochronną ponieśli. Rząd lewicowy mógłby kazać bogaczom płacić podatki bezpośrednie, a prawica pragnęłaby ratować skarb i walutę opłatami konsumcyjnymi.

Jest jeszcze szereg innych „postulatów“, o których na „narodowych“ zgromadzeniach się nie mówi, ale to wyżej wymienione towarzystwo złożyło przecież olbrzymi podatek na fundusz wyborczy. Do nich przyłączyli się kupcy, z taką nienawiścią odnoszący się do wszelkich prób walki z paskarstwem i lichwą.

Z takim programem politycznym idzie prawica do wyborów. I kto chce taki program poprzeć niech głosuje na ósemkę...

Społeczeństwo, ta olbrzymia jego większość, która doprowadzona została do nędzy, wystawiłaby sobie świadectwo moralnego ubóstwa, gdyby poszła za tym groźnym dla jego istnienia, „programem“.

Wiec pracowników państwowych.

W środę 25 bm. na godz. 6 wiecz. do sali „Gwiazdy“ zwołuje Związek Pracowników Kolejowych

PUBLICZNY WIEC PRACOWNIKÓW PAŃSTWOWYCH WSZYSTKICH KATEGORYI.

Sprawozdanie z przebiegu pertraktacyi w Warszawie złoży prezes Związku Zaw. Prac. Kol. ADAM KURYŁOWICZ.

Sprawozdanie sejmowe w sprawach urzędniczych złoży poseł tow. JUL. SMULIKOWSKI.

Zapraszamy ogół pracowników państwowych.

ZARZĄD ZW. ZAW. PRAC. KOLEJ.

Kto organizuje akcyę terrorystyczną we Wschodniej Małopolsce.

WARSZAWA 24. 10. (Tel. wł.). Na podstawie rzeczowych dowodów udało się stwierdzić, że w akcyi terrorystycznej Ukraińców we wsch. Małopolsce **biorą udział wysłannicy Ukrainy sowieckiej.** Są to ludzie, zorganizowani na Ukrainie przez galicyjski Rewkom, który **czynnie pomaga terrorystom we wschodniej Małopolsce.** Rząd polski wobec władz ukraińskich wystąpi bardzo energicznie.

Jak Czesi chcieli obalić bolszewików.

Marzenia czeskie o hegemonii nad Słowiańszczyzną.

WIEDEŃ. 24. paźdz. (Pat.) „Ns. Wien. Tageblat“ z Ołomuńca. Wczoraj przemawiał na zebraniu narodowo- demokratycznem poseł dr. Kramarz, który przedstawił pokrótce historyę legionów czeskich na Syberyi i oświadczył: Gdyby usłuchano mej rady i Legiony czeskie skierowano z powrotem do ojczyzny nie przez Syberyę ale przez Moskwę, gdzieby mogły obalić rządy bolszewików, wówczas naród czeski spełniłby największe swe dzieło historyczne i mógł by uzyskać na wschodzie hegemonię między narodami słowiańskimi do której obecnie dąży Polska z wielkim sukcesem, a Rosyanom zaoszczędzilibyśmy tyle strasznych następstw bolszewizmu. Cała Słowiańszczyzna ukształtowałaby się inaczej, niż obecnie, nie potrzebowalibyśmy oddawać Cieszyna, a także Francya nie potrzebowałaby walczyć tak ciężko o swoje reparacye.

Koncentracya armii jugosłowiańskiej.

WARSZAWA. 24 października. (tel. wł.) Do Salonik **nadchodzą wiadomości,** ze w pobliżu **granicy bułgarsko-greckiej** odbywa się koncentracya armii jugosłowiańskiej. Jugosławia **zamierza na wypadek posuwania się Kemalistów w głąb Tracyi obsadzić Saloniki.**

Program nowego rządu angielskiego.

PROWIZORYCZNY GABINET ANGIELSKI.

LONDYN. 24. paźdź. (Pat.) Bonar Law zaproponował królowi następującą prowizoryczną listę gabinetu; Prezydentura Bonar Law, sprawy zagraniczne lord Curzon, skarb Balduin, Kolonje Derby, wojsko Wilson, marynarka pułk. Amery, handel Steel- Maidland, sprawy wewnętrzne Griffith, sekretaryat dla Szkocyi Younger, dla Indyi Peel. Lista ta nie jest jeszcze zupełna.

WARSZAWA. 24. paźdz. (tel. wł.) „Przegląd wieczorny" dowiaduje się: W angielskich kołach politycznych sądzą, że Bonar Law, zaraz przystąpi do rozwiązania parlamentu. Nowy gabinet ma następujący program polityczny:

1. Niemieszanie się, o ile możności do stosunków na kontynencie; 2. Utrzymanie przyjaźni z Francyą i ententą; 3. Ograniczenie polityki angielskiej, szczególnie na Bliskim Wschodzie; 4. Rozwój rynków zagranicznych; 5. powrót do starych tradycyi rządów obywatelskich; 6. Zaprowadzenie oszczędności; 7. Przywrócenie kontroli parlamentarnej; 8. obniżenie podatków, zwłaszcza dochodowego.

L. GEORGE W KAMPANII WYBORCZEJ.

LEAFIELD. 24. paźdz. (Pat.) L. George weźmie energiczny udział w kampanii wyborczej. Organizuje on w tym celu szereg meetingów, w Londynie i na prowincyi w bieżącym oraz przyszłym tygodniu.

Kredyty na odbudowę.

WARSZAWA, 24. 10. (Pat). „Kurjer Polski" podaje: celem energiczniejszego rozwinięcia akcyi około naprawy dróg i w dziedzinie odbudowy uzyskało ministerstwo robót publicznych dostateczne kredyty mianowicie, na roboty drogowe 1.410.000.000 Mk. na odbudowę kościołów i szkół 300.000.000 oraz na inne cele odbudowy 200.000.000 Mk.

Budżet kolei państw. na rok 1923.

WARSZAWA. 24. paźdz. (tel. wł.) Opracowanie budżetu kolei państwowych na r. 1923, jest na ukończeniu. Budżet preliminowany jest obszerniej od poprzedniego, szczególnie duże są pozycye inwestycyjne.

SPRAWA PASA NEUTRALNEGO.

GENEWA, 24. 10. (Pat). Powrócił tu Saura, generalny konsul hinduski w Brukseli, po spełnieniu misyi powierzonej mu przez Ligę Narodów, w sprawie pasa neutralnego między Polską a Litwą w okolicy Wilna. Chodziło o zbadanie na miejscu biegu ewentualnej prowizorycznej linji demarkacyjnej, któraby zastąpiła strefę neutralną i kilkakrotnie był przyjmowany w Kownie i Warszawie przez władze rządowe. Obecnie przygotowuje on sprawozdanie ze swojej misyi i przedłoży je prawdopodobnie na najbliższem posiedzeniu Rady Ligi Narodów.

GEN. KONSUL W CHARKOWIE.

WARSZAWA, 24. 10. (Tel. wł.). Generalny konsul polski w Charkowie, p. Horwat, wyjechał na swe stanowisko. Tamtejszy sekretarz legacyjny, p. Łubieński został odwołany i przydzielony do ministerstwa spraw zagr.

Kongres socyalistów bułgarskich.

SOFIA. 24 października. (Pat.). Wczoraj rozpoczął się kongres partyi socyalno-demokratycznej, zwołany z okazyi 20-letniej rocznicy utworzenia partyi. W kongresie bierze udział przedstawiciel partyi socyalno-demokratycznej czesko-słowackiej Nemec i przedstawiciel partyi socyalno-demokratycznej niemieckiej Otto Wald.

W Irlandyi zapanuje pokój?

DUBLIN. 24 października. (Pat.). Wedle wiarygodnych informacyi potwierdza się wiadomość o istnieniu poczynań mających na celu przywrócenie pokoju między nacyonalistami a republikanami.

POLITYKA LENINA A TROCKIEGO.

RYGA. 24. paźdz. (Pat.) Donoszą z Moskwy, że w rządowych kołach sowieckich jest rozważana sprawa zmiany w t. zw. nowej polityce ekonomicznej. Różnica poglądów pomiędzy Leninem i Trockim pogłębia się. Lenin liczy jeszcze wciąż na rewolucyę wszechświatową i wskutek tego nie chce kompromitować Rosyi, jako państwa komunistycznego, daleko idącemi ustępstwami dla kapitalizmu. Trocki przeciwnie hołduje obecnie polityce realnej i pragnie wciągnąć kapitał zagraniczny do odbudowy Rosyi.

O KONFERENCYĘ W SPRAWIE BLISKIEGO WSCHODU.

WIEDEŃ, 24. 10. (AW). „N. W. Abendblatt" donosi z Paryża: Ambasador włoski hrabia Sforza zaproponował rządowi francuskiemu, aby konferencya wschodnia odbyła się w jakiejś miejscowości środkowych lub południowych Włoch. Sforza dał wyraz zapatrywaniu, że współudział Jugosławii i Rumunii w tej konferencyi mógłby wywołać niezadowolenie Turcyi. W sprawie współudziału Rosyi w konferencyi oświadczył, że możnaby celem uproszczenia zgodzić się, by delegacya rosyjska podpisała układ o Cieśniny Dardanelskie już teraz a nie jak żąda Francya po ewentualnem oficyalnem uznaniu rządu sowietów przez ententę. Zastępcy mocarstw złożyliby deklaracyę, że fakt podpisania układu przez Rosyę nie oznacza uznania Rosyi przez mocarstwa sprzymierzone de iure.

SOCYALIŚCI NIEMIECCY ZAMIERZAJĄ WYSTĄPIĆ Z RZĄDU?

BERLIN, 24. 10. Niepohamowany spadek marki zaostrzył na nowo sytuacyę wewnętrzno-polityczną. Dzisiaj odbywa się posiedzenie soc. demokratycznej frakcyi parlamentarnej, na którem odbędzie się debata nad ewentualnem wystąpieniem socyalistów z koalicyi rządowej. Socyaliści domagają się bezwzględnego objęcia przez państwo kontroli i administracyi nad wszystkimi krajowymi artykułami żywnościowymi, twierdząc, że w ten tylko sposób można szerokie masy ludności w nadchodzącej zimie uratować przed głodem, żądają zatem wprowadzenia znowu przymusowej gospodarki, czemu gwałtownie sprzeciwiają się partye burżuazyjne. Prócz tego socyaliści stawiają szereg postulatów tyczących się polityki walutowej, które uważają za konieczne dla podniesienia kursu marki.

Jak się zdaje akcya obecna socyalistów niemieckich, skłaniająca się do opozycyi, stoi pod wpływem ich lewego skrzydła, składającego się z dawnych „niezależnych".

WIEDEŃ, 24. 10. (AW). Kanclerz Wirth prowadzi pertraktacye z przywódcami stronnictw, ale dotychczas nie przyszło ani w sprawie cen zboża ani w sprawie rozporządzenia o dewizach do ugody, wobec czego nie wiadomo, czy socyaliści zechcą dalej popierać rząd. Sytuacya zaostrzyła się wskutek tego, że socyaliści sformułowali wniosek o zasekwestrowanie wszystkich środków żywności przez państwo. Wniosek ten jest częścią wielkiego programu sanacyjnego, wypracowanego przez socyalistów, którzy domagają się obostrzenia rozporządzenia o kontyngencie węglowym oraz stworzenia wewnętrznego pieniądza o stałej wartości, użycia pewnych części skarbów bankowych dla ratowania marki, oraz gruntownej rewizyi ustawodawstwa bankowego. Stronnictwa burżuazyjne tym planom socyalistów przeciwstawiają inny program, zdążający przedewszystkiem do zwiększenia produkcyi i w związku z tem przedłużenia 8-godzinnego dnia pracy, na co socyaliści żadną miarą zgodzić się nie chcą.

Migawki wyborcze

W ub. niedzielę z rzadka rozsiadła się publiczność na krzesłach w Sokole-Macierzy. Zagajający wiec, jeden z przedstawicieli sztabu lwowskiej „Chjeny", widząc „przewiewne" dziury na sali apelował aby mowcy nie wygłaszali długich mów, gdyż obecni muszą się zjawić i na innych wiecach Chjeny zwołanych na ten dzień.

Widać z tego, że na endeckie wiece, urządzane w różnych częściach miasta „uczęszcza" ta sama publiczność widocznie dobrze zapłacona, jako że chjena ma dużo pieniędzy a mało cierpliwych słuchaczy.

W tym samym czasie odbywał się wiec komunistów. Tu zgromadziła się „publiczność" złożona z młodzieży o dużych czuprynach oraz z nerwowych panienek. Towarzystwo to zajęło parę rzędów krzeseł. Pozatem było też kilkanaście dorosłych osób.

„Referował" jakiś kiepski mówca, że „Pepesowcy" zdradzili sprawę robotniczą, gdyż ich głosami, uchwalono senat, również socyaliści „dali" fabrykantom 40 miljardów marek zaś nic robotnikom. Widocznie na sali byli sami „zdecydowani" zwolennicy mowcy, bo przyjmowali te idyotyzmy.

Następny mowca ostro krytykował ten „głęboki" referat, ale przewodniczący wiecu ciągle mu przerywał, że aż komisarz policyjny musiał bronić „wolności słowa". Skończyło się wszystko na rozwiązaniu zgromadzenia przez policyę i to był jedyny poważny moment na tem zgromadzeniu. Policya na gwałt z dziecińśtwa komunistycznego robi coś poważnego i posuwa się do tego, że z ustawy zapewniającej wolność zgromadzeń wyborczych czyni także pośmiewisko.

Różności warszawskie.

WARSZAWA, 20 października.

Z racyi ustąpienia L. George'a prasa warszawska rozpoczyna treny polityczne.

Ignacy Rosner pisze:

„Nie kto inny — tylko on (L. G.) był motorem walki i zwycięstwa; tego mu naród angielski nie zapomni, mimo wszystkich błędów, popełnionych podczas likwidacyi wojny. Nam trudno będzie wymazać z pamięci to wszystko, co w tej powojennej działalności L. G. nas bolało, raziło, czasem wprost krzywdziło. Ale wobec upadku znakomitego bądź co bądź człowieka i my powtórzyć powinniśmy słowa, które p. Skirmunt, obejmując urząd ministra spraw zagranicznych, powiedział do posła angielskiego w Warszawie: „Nie mogę nigdy zapomnieć, że na traktacie wersalskim, który Polsce dał życie, jest podpis L. George'a.

Tego zaś, że L. G. nie pałał zbyt wielką miłością ku tej Polsce, powstałej nie tyle na mocy traktatu, ile na mocy bohaterskich wysiłków, podjętych zbrojną ręką polską — i na mocy tego, że „trzej mocarze“ stracili w wielkiej wojnie znaczną część siły i znaczenia w świecie.

L. George był przeciwnikiem oddania Polsce Wilna, Lwowa, Gdańska, Górnego Śląska i Cieszyna. Intrygował na niekorzyść Polski w czasie wojny z Rosyą sowiecką, proponując między innemi kapitulacye. Wreszcie podczas konferencyi genueńskiej zachowywał się w stosunku do spraw polskich wyraźnie nieprzychylnie.

„Kuryer Poranny“ pisze: Upadek L. G. odczuwamy jako zmniejszenie ciężaru w naszych troskach o przyszłość“.

„Robotnik“ powiada: L. G., współtwórca szeregu traktatów pokojowych — omal sam nie wywołał nowej wojny, której zażegnanie wreszcie, chwilowe tem jaskrawiej uwydatniło niebezpieczeństwo jego polityki. Szczerze żałowaliśmy, że jeden jedyny z pośród polityków wytrwał tak długo na swem stanowisku.

To samo, w tym samym duchu, piszą wszystkie większe pisma polskie.

* * *

Neuvert - Nowaczyński, który niedawno w „Myśli Narodowej“ wysumitował się ze swej polskości, zaczął pisać niedołężne wywiady chłopskie.

Nowaczyński ostatnio całkiem oddał się Sesonstaatowi i w jednym z ostatnich numerów „Myśli Narodowej“ zapowiedział wszystkim napadającym nań „fox-terrierom“, że w „tym sezonie“ do literatury (dramatycznej) nie wróci. A szkoda.

W utalentowany sposób N. N. „naryw się“ regularnie na kogoś. Niedawno narwał się za pomocą „Monsignora Komarnickiego“ tak dalece, że musiał się potem gęsto tłomaczyć chadeko - endekom, którym dowodził, że nie miał zamiaru obrażać dostojników kościelnych.

Ostatnim płodem paszkwilowania dramaturga jest przypowieść o Lang - Langiewiczu, drukowana w „Rzeczypospolitej“, a poświęcona Piłsudskiemu.

Neuvert wypisuje takie kawałki, że nie sposób, aby go nie swędziła twarz.

*

Wypadek, jakiemu uległ Witos z Tetmajerem, lecąc do rowu, wywołał szereg komentarzy w pismach warszawskich. Oczywiście byli tacy, co upatrywali w tem „palec Boży“.

Jak dalece każdy szczegół z życia kandydujących do Izb naszych brany jest „pod uwagę“, świadczy o tem szereg mów wiecowych.

Szczególną uciechę zgotował wszystkim politykującym ów podręcznik piastowski dla agitatorów, gdzie podano wskazówki, za co się i gdzie trzymać należy podczas wygłaszania mowy: To — „za serce“, to — „za klapę“; to „za kieszeń“. Rzeczywiście jest w tem mimowolna „wesołość“.

*

W klubie sejmowych dziennikarzy zdjęto ze ściany portret Witosa, aby fotograf mógł wziąć miarę na portrety dla Śliwińskiego i Nowaka, którzy mają na ścianach sejmowych również zawisnąć.

Gdy w tych dniach ojcowie duchowni zwiedzali sejm, zaszli i do tego klubu. Oglądali karykatury Skwierczyńskiego, który obecnie dał się chjenie wynająć na wybory, a poza tem portrety premierów.

Woźny służył im za cicerone.

— To jest Piłsudski... — To jest Moraczewski, inżynier. — To jest Grabski — polityk. To jest Skulski, aptekarz z miasta Łodzi. To jest Paderewski — muzykant. To jest Trampczyński — marszałek. To jest Ponikowski — profesor. A tu wisiał Witos, ale go wzięli do miary, ale go się powiesi.

*

Na sztuce Wroczyńskiego „Ona“ słuchacze urządzili ryk nieludzki z racyi gryzącej satyry na stosunki polskie.

Jakiś „syn Marsa“ zabrał głos i wezwał towarzystwo do opuszczenia sali: „Kto Polak, niech wyjdzie“...

Wyspiański swego czasu chciał na kurtynie „Wesela“ rozwiesić orły narodowe, aby je błazen zrywał i deptał. Potem się rozmyślił, przewidując, że mogą go skazać na przedwczesny pogrzeb i wycofanie z Wawelu.

*

Faszyzm rodzimy rozwija się. Chjena organizuje młodocianych ludzi jako konspiracyjne kadry, które mają bronić Polski przed zamachami wywrotowców. Kilka dni temu „Robotnik“ publikował sławetną instrukcyę - regulamin bojówki chjenowskiej, świadczący o tem, że rodacy zaczynają kopiować Italię.

*

Akcya wyborcza w całej pełni. Pozostało tylko dwa tygodnie. Wiece. Ulotki. Kubły pomyj. Oskarżenia. Oszczerstwa. Licytacya haseł, nad któremi góruje chjenowskie: „kochajmy się — nie dajmy się“.

Ładna miłość. Gdy dozorcy domowi żądają wynagrodzenia za czyszczenie ulic miasta — organ chjenowski „Rzeczpltej“ wymyśla im od „stróżów“ i przypomina „złote czasy“, kiedy to „gorodowoj“ umiał sobie dać radę z tą „hołotą“. Niech żyje miłość ludu pracującego!

T. W. Długoszowski.

Ruch artystyczny.

WYSTAWA W TOWARZYSTWIE PRZYJACIÓŁ SZTUK PIĘKNYCH.

PRACE ALFREDA TERLECKIEGO I ADAMA BUNSCHA.

(m. h.) Przed paru dniami otwarto w salach Tow. Przyj. Sztuk Pięknych wystawę prac dwóch artystów: Alfreda Terleckiego i Adama Bunscha.

Niema w ich twórczości bynajmniej żadnego pokrewieństwa kierunku, czy upodobań—przeciwnie, są to organizacye artystyczne najzupełniej różne, obserwujące zjawiska malarskie pod swoistym kątem widzenia i rzecz prostą, oddające je w swych utworach, jako wyraz odrębnej psychiki, całkowicie odmiennie.

Gdy w Terleckim widzimy malarza pejzażystę o wielkiej pogodzie i spokoju, wyposażonego subtelnem poczuciem tonu i dalekiej przestrzeni powietrznej, malarza kochającego naturę i jej piękno realne — Bunsch jest mistykiem, działającym silnie na fantazyę i podświadome stany nerwowe wrażliwego i subtelnego widza.

Terlecki dąży do harmonii światła i kolorytu, do uchwycenia i oddania prawdy jasnego, przejrzystego dnia górskiego, szklistej tafli jeziora czy poezyi drzew, rozrzuconych po wzgórzach i dolinach...

Bunsch wydobywa prawdy, drzemiące w głębi człowieczej jaźni i sentymentu. Czyni to przez pejzaże i sceny, przeniknięte nawskroś jakby baśniową „pointą“. Świat, który ukazuje, to świat snów i przeczuć, odczuwań mimowolnych, wrażeń dojmujących, a trafnie snać go oddaje, gdyż widz wraz z artystą poczyna błądzić cicho, po owych zakątkach duszy, gdzie drży niepokój, smętek, marzenie niewypowiedziane a namiętne, gdzie czai się przeczucie, żal lub zdziwienie.

Czasem możnaby go nazwać symbolistą, choć w gruncie rzeczy symbolistą nie jest. Jest poetą „opowieści dziwnych“, czających się w każdej wysubtelnionej duszy.

Można w nim widzieć duchowe pokrewieństwo z Edgarem Poe, mistrzem nastroju...

W jego „Czekaniu“ wchodzimy w to drganie niepokoju, znużenia, nadziei i nudy naprzemian, które artysta oddał swym widokiem dworca. „Lampa łukowa“ jest całą tajemniczą opowieścią, którą przez pryzmat własnej duszy snuje każdy na swój sposób i na własną nutę.

Podobnie „Popłoch“, Wieża Babel“, „Do zwycięstwa“, „Na grobie białej różyczki“, są wizyami, przeniknniętemi pierwiastkiem tajmniczości, melancholii i sennego rozmarzenia.

Zwłaszcza, będą niemi dla tych, którzy pieszczą w duszy podobne „widziadła“ przeżywanych nastrojów.

Gdy to artysta osiągnął, gdy zdołał pociągnąć widza czy krytyka ku odczuciu nastroju, przeżywanego w chwili twórczości i ku własnej intencyi utworu — wówczas mniej zastanawiamy się nad techniką, właściwościami kolorytu i t. p. Choć koloryt może przedstawia się zbyt nałogowo mglistym — trudno jednak wystąpić tu z zastrzeżeniami, gdyż cecha u tego artysty ukazuje się przeważnie z racyi istoty samej kompozycyi, celowo i szczęśliwie.

Piszącej te słowa, najwięcej „przemawiają do przekonania“ utwory wymienione już „Czekanie“, „Popłoch“ i „Lampa łukowa“ oraz „Deszcz majowy“.

Z pomiędzy obrazów Terleckiego zaś: „Szron“, „Hala Gąsienicowa“, „Schronisko na Hali Gąsienicowej“, „ „Cyrla Toporowo“, „Roztopy wiosenne“, oraz „Autoportret“.

Równocześnie w przyległej salce pomieszczono zbiór prac „gdańskich“ Janiny Nowotnowej oraz plakiety i rzeźby Józefa Wilka.

Nowotnowa wykazuje obok cech, które przy sposobności jej wystawy prac z Pomorza omawialiśmy na łamach „Ruchu artystycznego“ w naszem piśmie — znaczne udoskonalenie techniki akwarelowej.

ZAKAZ WYWOZU KORON Z AUSTRYI.

WIEDEŃ, 23. 10. (Pat). Ministerstwo finansów wydało rozporządzenie, na mocy którego podróżnym, przekraczającym granicę Austryi wolno zabrać ze sobą, bez uprzedniego pozwolenia 500.000 kor. austr.

Nowiny z dnia.

Lwów 25 października.

REPERTUAR TEATRU MIEJSK. WE LWOWIE: Środa „Wielki Balet", występ Kirsanowej i Fortunato.

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO, Gródecka 2 b: We środę „Dyablica" sztuka.

REPERTUAR TEATRU NOWOŚCI, ul. Słoneczna We środę „Dudek" farsa

Początek przedstawień o godzinie 7·00 wieczór.

Po każdem przedstawieniu wieczornem czekają wozy tramwajowe do użytku Publiczności we wszystkich kierunkach.

TEATR ŻYD. dyr. S. M. GIMPEL, Jagiellońska 11. We czwartek 26 bm. o g. 7·30 „Potaż i Perlmutter", komedya.

„CZERWONA STRZAŁA" satyryczne pismo polityczne, wydane nakładem L. Spół. Tow. Wydawniczego, pod redakcyą W. Raorta, osiągnęło rekord między publikacyami podobnego rodzaju tak pod względem formy zewnętrznej, jak i treści. Raort, znakomity satyryk, którego bystrej obserwacyi nie uchodzi najmniejszy przejaw w dziedzinie aktualnego życia politycznego wspierany smakiem artystycznym wespół z cenionym art. malarzem Z. Kurczyńskim ułożył numer, odbiegający daleko od szablonu pism humorystycznych. Gryząca ironia, która chłosta i wyszydza brudne metody klik, polujących na mandaty przeplatająca się z dobrodusznym na pozór humorem uzupełniona jest godnie wspaniałymi karykaturami osobistości z naszego świata politycznego. Rzecz poza swą wartością artystyczną pozostanie jako dokument burzliwej chwili przedwyborczej, którą ujmuje w jej najcharakterystyczniejszych objawach.

POSIEDZENIE RADY M. odbędzie się we czwartek 26. października 1922, o godz. 6. w.

„DUDEK", którego wznowienie odbędzie się dziś w Teatrze Nowości, może liczyć na duże powodzenie, gdyż tak temat, niezwykle dowcipny, jak i pierwszorzędne wykonanie ściągały zawsze tłumy publiczności.

„KTO BĘDZIE POSŁEM?". Teatr Mały od szeregu dni zajęty jest próbami ze sztuki poety i krytyka Jana Gelli p. t.: „Kto będzie posłem?" Jest to groteska, której treścią są stosunki dziennikarskie. Sztukę reżyseruje p. Rasiński. Premiera odbędzie się w poniedziałek. Autor jest obecny na próbach. Bliższe szczegóły podamy niebawem.

Z SALI KONCERTOWEJ. Drugi wieczór pieśni Stanisławy Szymanowskiej, odbędzie się w piątek, 27 b. m. Program obejmujący najnowszą twórczość polską da znakomitej naszej pieśniarce sposobność rozwinięcia całej skali swojego artyzmu, porywającego siłą wyrazu i szlachetnością stylu.

CZWARTE NADZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE akcyonaryuszów Akcyjnego Banku Hipotecznego, odbędzie się we czwartek, 16. listopada 1922 o godz. 10. przed południem w gmachu Banku hipotecznego we Lwowie. Przedmiot rozpraw: Podwyższenie kapitału akcyjnego do sumy 420 milionów Mk. i zmiana statutu. Akcyonaryusze, którzy mają zamiar wziąć udział w tem Walnem Zgromadzeniu, mają złożyć akcye najdalej do 1. listopada 1922.

POLITYKA W TEATRZE? Odnośnie do artykułu „Gazety Porannej" z dnia 25. października b. r. nr. 6.523 p. t.: „Teatr Miejski nie może wystawiać sztuk politycznych" Dyrekcya Teatrów miejskich zawiadamia, że utwór Jana Gelli „Kto zostanie posłem?" uzyskał zarówno aprobatę Dyrekcyi policyi, jak i Komisyi Teatralnej, że nie posiada ani cienia tendencyi politycznych a jest tylko niewinną satyryczną groteską, na tle dowcipnie skarykaturowanych stosunków dziennikarskich.

ODCZYT ST. WASYLEWSKIEGO „Za furtą klasztoru średniowiecznego" stanowiący odrębną całość z cyklu „Rola kobiety w dziejach kultury polskiej" odbędzie się dziś, we środę 25. b. m. w sali Kasyna. Początek o godz. pół do 8-mej. Bilety wieczorem przy wejściu

POMOC RZĄDU DLA OFIAR SABOTAŻU. Rząd podaje do wiadomości, że Sejm Ustawodawczy na posiedzeniu w dniu 26. września 1922 r. uchwalił następującą rezolucyę:

„Sejm poleca Rządowi, aby tym obywatelom Wschodniej Małopolski, którzy w czasie od początku sierpnia 1922 r., wskutek podpalenia ponieśli szkodę ogniową, udzielił wszelkiej możliwej pomocy oraz potrzebnych ulg, a w szczególności spieszył im z wydatną pomocą kredytową i ułatwił im jak najskuteczniej rychłą odbudowę zniszczonego gospodarstwa.

Rząd wydaje równocześnie zarządzenia, celem przyjścia z pomocą poszkodowanym w myśl powyższej rezolucyi.

KARYGODNA OMYŁKA. Wczoraj o godz. 4·30 nad ranem nawiedził mieszkanie tow. Jul. Lewickiego, zecera, ajent policyjny w towarzystwie posterunkowego i bez żadnej podstawy przeprowadził u niego rewizyę, a nic nie znalaziszy zaprowadził go na inspekcyę, gdzie się okazało, że zaszła jakaś omyłka i cała ta awantura była zupełnie zbyteczna. Niepotrzebnie zaniepokojono w nocy rodzinę, włóczono człowieka do policyi, aby ostatecznie przepraszać niewinnie napastowanego. Przydałoby się znacznie więcej sumienności w urzędowaniu organów policyjnych.

Akcya władz bezpieczeństwa w kraju.

Wedle otrzymanych informacyi banda najeźdźców, aby ujść zetknięcia z władzami bezpieczeństwa rozprószyła się na grupki złożone z 3 lub 5 osób. Miejscowi członkowie tych grup ukrywają się po wsiach lub w swych domach, zaś obcy starają się ujść zagranicę.

Prawdopodobnie ukrywają się oni w powiatach czortkowskim, buczackim. borszczowickim i podhajeckim. Unikają oni miejscowości, gdzie znajduje się policya i telefon. Nocami wpadają do wsi, zabierają ludności żywność dla siebie i koni i zbiegają do lasów.

Patrol 14 p. ułanów w okolicy Trościeńca schwytał jednego członka rabującej bandy. Odstawiono go do sądu doraźnego w Tarnopolu.

W okolicy Zwiniacza przytrzymano dwóch osobników podejrzanych o należenie do band rabusiów. Odstawiono ich do Buczacza.

Jedna z tych band napadła w nocy na stacyę kolejową Biała czortkowska. Kierownik tej stacyi strzałami przepędził napastników.

Z Tarnopola donoszą, że popołudniu 22 bm. w pobliżu stacyi kolejowej Jezierna banda złożona z 150 ludzi napadła na leśniczówkę, gdzie mieszka p. Preisner. Poza zwykłem ubrojeniem mieli oni karabin maszynowy.

Dopiero wieczorem wysłano 80 żołnierzy z Tarnopola, lecz dowodzący porucznik obsadził tylko stacyę kolejową, a tymczasem banda zbiegła.

W powiecie borszczowskim mogła ją dosięgnąć konnica. Tu nadeszły jednak oddziały wojskowe dopiero za półtora dnia.

Rotmistrz Kownacki z pod Czeremchy został aresztowany i odstawiony do sądu wojskowego we Lwowie.

FANTASTYCZNE RELACYE.

Jeden z porannych dzienników pomieścił wczoraj kilka telegramów, widocznie otrzymanych na „własnym sznurku". W jednym z nich było podane jakoby oddział lwowskiej policyi został rozbity przez bandę, a dowodzący komisarz został zupełnie obrabowany z odzienia i tak puszczony.

Do Lwowa jednak powrócił już ów komisarz pol. Stecki wraz z oddziałem policyi bez zetknięcia się z bandami. „Telegram" o obrabowaniu go był tylko „senzacyą".

Podobnie „autentyczne" wiadomości nastraszyły już nie jednego mieszkańca na prowincyi.

W ostatnich dniach nastąpiło jednak znaczne uspokojenie się na wieść, że nadeszło wojsko w znaczniejszej ilości. Również nad Zbruczem akcyę obserwacyjną pełni oddział samolotów ze Lwowa.

ARESZTOWANIA UKRAIŃCÓW.

„Diło" doniosło, że aresztowano „straż", która w liczbie 24 osób pilnowała budynków świętojurskich. W liczbie tej znajdują się przeważnie studenci. Pomiędzy aresztowanymi w mieście znajduje się dr. Iwan Wołoszyn, oraz około 50 osób różnych zawodów. Wybitniejsi Ukraińcy, jak Zajączkowski, dyrektor „Narodnej Torhowli", ukrywają się i porozjeżdżali się po prowincyi.

W Przemyślu aresztowano prof. Włodzimierza Zubrzyckiego i stud. Stefana Herę, oraz przeprowadzono rewizyę u różnych osób. Również przeprowadzono rewizyę u wybitniejszych Ukraińców w Kamionce strumiłowej, i w całym tym powiecie.

BOJÓWKI DZIAŁAJĄ.

W nocy na 22. b. m. bojówki ukraińskie ostrzeliwały posterunki wojskowe stojące na fortach Hereczków i Siedliska pod Przemyślem.

Żołnierze odpowiedzieli strzałami, poczem napastnicy zbiegli.

W Przemyślu znaleziono zwłoki Stanisława Pilipowa, którego strzałem rewolwerowym zamordowano. „Diło" notując ten fakt dodaje, iż „był on na usługach policyi jako prowokator i donosiciel przeciw Ukraińcom".

Zgromadzenie wyborcze.

Przedwyborcze Zebranie kobiet odbędzie się we czwartek, 26 października o godz. 6-tej wieczorem w lokalu przy ul. Żółkiewskiej 42 b (obok rampy).

Obywatelki i Towarzyszki! Niedola dokucza nam bardzo. Jeśli chcecie wiedzieć kto jest przyczyną naszej niedoli i co czynić należy aby ją znieść, to przyjdźcie na to zebranie.

KOM. WYBORCZY P. P. S.

W piątek, 27 października o godz. 6-tej wieczór odbędzie się w Sokole III (szkoła św. Marcina

Wielki Wiec przedwyborczy.

Przemawiać będą kandydaci ludu pracującego z listy Polskiej Partyi Socyalistycznej.

Niechaj wszyscy ludzie pracy z Żółkiewskiego zjawią się na to zgromadzenie.

KOMITET WYBORCZY P. P. S.

Zgromadzenia wyborcze PPS.

Okręgu Nr. 51 (powiat lwowski).

W okręgu Nr. 51 odbędą się następujące zgromadzenia P. P. S.:

Zimna Woda: we czwartek 26 października o godz. 6 w. Ref. tow. Ursini.

Winniki: w niedzielę 29 października o godz. 3 popoł. Ref. poseł tow. Hausner.

Cieszanów: w niedzielę 29 października Ref. poseł tow. Smulikowski.

Glinna Nawarya: w niedzielę 20 października. Ref. tow. Ursini.

Oleszyce: w środę 1 listopada. Ref. tow. Słoniowski.

Komunikaty.

× POSIEDZENIE KOMITETU POMOCY WIĘŹNIOM POLITYCZNYM, odbędzie się we środę, dnia 25. b. m. o godz. 7-mej wieczorem, w lokalu Rynek 8., I. p.

Obecność wszystkich Towarzyszów konieczna.

× STARANIEM POLSKIEGO ZWIĄZKU MUZYCZNO- PEDAGOGICZNEGO we Lwowie, urządzony 4-y wykład dyr. Mieczysława Sołtysa, p. t. „Analiza sonaty f. mol Beethovena, odbędzie się we środę 25 października o godz. 7-mej wiecz. w sali Tow. Muzycznego I. p. sala XI.

PROCES FEDAKA.

DRUGI DZIEŃ ROZPRAWY.

Drugi dzień procesu rozpoczął się odczytaniem aktu oskarżenia w języku ukraińskim. Podstawą aktu są znane czytelnikom wypadki z przed roku.

ZEZNANIA OSKARŻONEGO FEDAKA.

Po odczytaniu aktu oskarżenia przewodniczący zarządził półgodzinną przerwę po upływie której przyprowadzono na salę tylko Fedaka, a resztę oskarżonych pozostawiono w sali oskarżonych.

Przew. **Mayer** zapytuje Fedaka co ma do powiedzenia na swoją obronę.

Osk. **Fedak** powstaje i wygłasza kilkugodzinny szczegółowo opracowany referat.

Na samym początku zaznacza, że trybunał nie jest kompetentny do sądzenia jego sprawy. Osk. nie uważa się bowiem za obywatela polskiego i czyn swój popełnił na terytoryum nie należącem do Polski. Polska nie ma prawa(!) wykonywania władzy sądowniczej na tem terytoryum. Niekompetentni są również sędziowie przysięgli. Wszyscy oni są polskimi patryotami, — nie mogą więc i objektywnie sądzić i sumiennie wyrokować. Oskarżony powinienby odpowiadać przed własnym sądem. Niestety „siła przed prawem“ powoduje, że musi stawać przed obcym trybunałem. Ale staje z czystem sumieniem. Czynu swego dokonał sam bez żadnej pomocy. Stanął na stanowisku hasła polskiego poety Adama Mickiewicza: „gwałt niech się gwałtem odciska“. Za tem hasłem poszedł bo chciał zwrócić uwagę całego świata na krzywdy ukraińskiego narodu, który nie ma parlamentu, nie ma miejsca skądby mógł przemówić.

Oskarżony przedstawia cały swój życiorys. Do 14 roku życia wychowywał się w domu. Wojna zaskoczyła go w 5 klasie gimn., którą ukończył w roku 1915 w gimn. im. A. Mickiewicza we Lwowie. Po ukończeniu 5 klasy, jako 15-letni młodzieniec wyjechał do Wiednia z zamiarem wstąpienia do formacyi strzelców ukraińskich, gdzie służył aż do września 1917, zdając przez ten czas prywatne egzamina z ukończonej 6 i 7 klasy gimn. Następnie zapisał się do Akademii wojskowej w Wiedniu do której uczęszczał aż do wybuchu rewolucyi t. j. do 1. listopada 1918. Do Galicyi wrócił przez Węgry dopiero 24. listopada i natychmiast został przydzielony do 7 lwowskiej brygady strzelców ukraińskich jako adjutant brygadyera w randze podporucznika. Bezpośredni udział w walkach na froncie wziął dopiero w roku 1920, służąc w armii głównego atamana Petlury. Dnia 27. grudnia 1920 został zwolniony ze służby i udał się do Lwowa, gdzie przebywał do ujęcia go. Generalny sztab Petlury nosił się z zamiarem wysłania Fedaka za granicę, celem ukończenia szkoły sztabu generalnego, zamiary te jednak, z powodu trudności finansowych sztabu, nie mogły być zrealizowane.

Osiedliwszy się we Lwowie począł przyglądać się z bliska położeniu swego narodu. Najwybitniejszych działaczy ukraińskich aresztowano, wysyłano do obozów internowanych. To co się działo w tych obozach jest „hańbą dla Polski“.

(Na ławach przysięgłych głosy oburzenia przeciw tym słowom Fedaka).

Przew. Mayer zwraca mu uwagę, że jeżeli w dalszym ciągu tak będzie się wyrażał, będzie zmuszony ze sali go wydalić i poprowadzić rozprawę w jego nieobecności.

Powstaje obrońca Fedaka dr. **Głuszkiewicz**: „Oskarżony odpowiada za podstępny czyn za usiłowanie skrótobójczego morderstwa. Dla skonstatowania jego winy koniecznem jest, aby mówił szczerze, z przekonania. Sąd musi wczuć się w psychykę oskarżonego. Nie naszą i nie jego jest winą, że ciężkie obrazy, jakie się zarysowały przed jego oczyma wryły mu się w pamięć tak, że zeznając szczerze musi o nich mówić. Musi wypowiedzieć to, co bolało, przedstawić swe ówczesne wrażenia bo innych wrażeń od roku nie odbiera. Proszę zatem o spokojne wysłuchanie szczerych zeznań oskarżonego.

Prok. Gürtler: Nie mam nic przeciw wysłuchaniu szczerych zeznań osk., jednak proszę o zaprotokołowanie obelgi pod adresem rządu polskiego w słowach „hańba dla Polski“ i muszę zrobić z tego użytek.

Przew. **Mayer** zaznacza, że w dalszym toku rozprawy nie dopuści do obelg.

Adw. **Hankiewicz**, zaprzecza jakoby Fedak wypowiedział jakąś obelgę. Zaczyna cytować analogiczne wypadki z jakiegoś dawnego procesu.

Przew. Mayer odbiera mu głos, bo to do rozprawy nie należy.

Fedak chce odcsytać jeden z artykułów „Robotnika“ w sprawie internowanych Ukraińców.

Przew. **Mayer** nie pozwala na to, „bo nie wie, czy ten numer „Robotnika“ nie był skonfiskowany“.

Fedak: Trudno, ja nie winien temu, że „Robotnik“ pisał, iż stosunki w obozie w Dąbiu były hańbą rządu polskiego“.

Dalej przypomina Fedak znane sprawy z Hołubcem, Wieleżyńskim i in.

Przew. przerywa twierdząc, że to nie należy do rozprawy.

Fedak: Mówię to co widziałem, słyszałem, to co sam przeżyłem i odczułem.

Dr. **Głuszkiewicz**: Oskarżony podaje te fakty, które go skłoniły do popełnienia zamachu. On sam powiedział, że nie jest urodzonym złoczyńcą. Nie używa tu sztuczek zwykłego zbrodniarza, nie używa lekarzy do zbadania stanu umysłowego. Sam przyznaje się do politycznego mordu. Konsekwentnie i logicznie mówi fakt za faktem, i podaje motywy swego czynu. Że motywy te były straszne, nie jest winą ani jego, ani naszą, ani też wysokiego trybunału i areopagu sędziów przysięgłych. Ktoś inny jest tu winien. Oskarżony musi wypowiedzieć to, co włożyło mu do ręki — rewolwer.

Fedak cytuje znowu pismo jakiegoś pułkownika o pogromach na huculszczyźnie, urządzanych przez baony wartownicze. Przedstawia sceny grabieży i znęcania się na hucułach.

Następnie przechodzi do innych represaliów przeciw Ukraińcom. Przedstawia wszelkie utrudnienia przy wydawaniu czasopism ukr. i całą działalność cenzury. Dalej krzywdę, jaką Ukraińcy ponieśli przy wymianie koron na marki; kolonizacyę elementem polskim, z krzywdą chłopów ukraińskich; karne ekspedycye wojskowe i kontrybucye, które te ekspedycye nakładały; kontrabandę paskarską starostów znowu z krzywdą ludności ukraińskiej. Urząd odbudowy przydzielał materyały tylko Polakom, odmawiał ich Ukraińcom.

Prok. **Gürtler**. Z cierpliwością słucham wywodów oskarżonego, muszę jednak zaprotestować przeciw obelżywej krytyce administracyi polskiej która nie polega na stwierdzonych faktach, a ma na celu, tylko zwykłą manifestacyę.

Dr. **Gruszkiewicz**. Proces ten jest procesem politycznym. Tu nie można skryć prawdy politycznej. Albo ten sąd jest tajny albo jawny. Oskarżony przytacza fakty straszne od których blednę i drżę. Fakty jak bito chłopa ruskiego a krew kapała mu do kapelusza.

Przew. **Mayer**: To nie należy do rozprawy; fakty nie stwierdzone.

Dr. **Głuszkiewicz** z pasyą krzyczy na cały głos: „Bude stwerżene“.

Na sali poruszenie. Podnoszą się głosy: „A mord złoczowski, Kosaczów!“

Przewodniczący przerywa rozprawę.

Po przerwie przew. **Mayer** oświadcza, że trybunał skazał Dr. Głuszkiewicza na grzywnę 40.000 Mk., za obrazę trybunału przez podniesienie głosu i zagroził w razie powtórzenia się czegoś podobnego, wykluczeniem go z rozprawy.

Adw. Dr. **Lewicki** protestuje przeciw takiemu traktowaniu obrońców, wskutek którego będą wkońcu zmuszeni złożyć obronę.

Adw. Dr. **Szuchewicz**. Domaga się jednakowego traktowania stron. Stwierdza, że przewodniczący nie reaguje gdy n. p. prokurator przerywa „zwischenrufami“, lub gdy z ław publiki padają okrzyki pod adresem obrońców.

Przew. **Mayer**: Okrzyków nie słyszałem.

Adw. Dr. **Hankiewicz**: Fakta, które naprowadza Fedak są skonstatowane i są tylko maleńką cząsteczką niezliczonych podobnych faktów.

Fedak: Opowiada, że prosił sędziego śledczego o udzielenie aktów, aby mógł w nich porobić swoje uwagi. Prośby tej nie spełniono. Dlatego tu w sądzie musi te uwagi wypowiedzieć.

W dalszym ciągu przedstawia okropny stan szkolnictwa ukraińskiego w porównaniu z polskiem. Przedewszystkiem usunięto z uniwersytetu katedry ruskie, a profesorów ukr. wyrzucono na bruk. Po zakamarkach musieli oni urządzać swe wykłady, ale i tu ścigała ich policya państwowa, bo te wykłady były niedozwolone. A do polskich uniwersytetów nie dopuszczono młodzieży ukraińskiej. I co miała robić ta młodzież; nie dano jej się uczyć, ani na uniwersytecie ani prywatnie.

Wreszcie nastąpiło zaprowadzenie województw. Rozkawałkowano kraj na 3 części, a dzienniki polskie z radością pisały, że teraz uda się spolonizować ten kraj. Zniesiono Wydział krajowy gdzie byli reprezentanci ukraińscy, a zaprowadzono samorząd. Gmach Wydziału oddano polskiemu uniwersytetowi. Nawet nazwę kraju zmieniono, na „Małopolskę“, choć jego historyczne nazwy to „Ziemie ruskie“, „Ruś czerwieńska“ i t. d.

Teraz rozpoczęło się polonizowanie. Fabrykowano rozmaite deputacye ukraińskie, które rzekomo miały się domagać przyłączenia kraju do Polski. Zarządzono spis ludności. Kto z ukraińców nie miał bielma na oczach, musiał dojść do przekonania, że tak dalej być nie może.

Oskarżony miał wówczas zamiar wyjechać na studya techniczne do Berlina. Ale wstrzymywał go od tego widok nędzy swego narodu. On, ukraiński aktywny oficer miałby go opuścić w chwili tak ciężkiej? Co powiedzieliby jego koledzy, z którymi razem był na frontach? Miałby opuścić serdecznych druhów, którzy dla braku funduszów nie mogli jechać z nim razem na studya? A on miałby jechać dlatego, że stać go na to, bo ma bogatego ojca? (Tu łzy stają mu w oczach).

Na trzy dni przed zamachem udał się do stow. ukr. „Akademiczna Hromada“. Przybył tam i oczom nie wierzył. Ujrzał polską policyę szukającą za ukraińskim tajnym uniwersytetem.

Polacy nazywają siebie pionierami kultury na wschodzie. A oto wydalają profesorów z uniwersytetu i posyłają za nimi policyę.

Żaden najezdnik nie poważył się nigdy poszarpywać kultu pracy oświatowej. Nawet Niemcy w czasie okupacyi dozwolili na otwarcie polskiego uniwersytetu w Warszawie. Ale ukr. uniw. we Lwowie nie chciano założyć, „bo on zagraża polskości Lwowa“.

A w tym samym dniu gdy rozwiązano „Akademiczną Hromadę“, polska młodzież akademicka zebrana na wiecu domagała się, aby „słuchów i koniokradów nie dopuścić do uniwersytetu“. Znalazło się wprawdzie wśród niej kilku socyalistów, którzy protestowali przeciw temu, ale ich zakrzyczano, nie dano im nawet mówić.

Wyszedł z „Akademicznej Hromady“ i błąkał się po mieście. 3 dni namyślał się, jak ma postąpić. Czuł, że musi czegoś dokonać, musi przed światem zaprotestować. Towarzysze jego przypuszczali, że wyjedzie — a jemu jakiś głos mówił: dezerter uciekł, zapomniał o towarzyszach, zapomniał o nędzy narodu. (Mówiąc to Fedak płacze). Z dzienników dowiedział się o otwarciu Targów i o przyjeździe Naczelnika Państwa. Postanowił z tego skorzystać. Doszedł do przekonania, że żadne słowa już nie pomogą — konieczny jest atentat polityczny. Ale nie prawdą jest, jakoby on chciał zamordować Piłsudskiego. Piłsudski to człowiek, który zawsze walczył z terrorem najeźdźcy. Piłsudski to niestrudzony bojownik o wolność. On w Piłsudskim widzi nie Naczelnika Państwa, ale przedewszystkiem przedstawiciela walki o wolność swego narodu. I jako takiego człowieka, on go musi szanować. I jako takiego człowieka nie mógłby zabić.

Ale chciał zabić wojewodę Grabowskiego, jako przedstawiciela władzy okupacyjnej i chciał go zabić właśnie w obecności Naczelnika. Rewolwer chciał oddać w ręce Piłsudskiego. Przypuszczał, że ten zapyta go, dlaczego dokonał zbrodni. Wówczas byłby przedstawił krzywdę swego narodu.

Na tem zeznaniu Fedaka przerwano rozprawę i odroczono do dzisiaj.

Bogoojczyźniany wiec kobiet.

Dnia 22 października 1922 odbył się wiec kobiet, zwołany przez Narod. Org. Kobiet, tym razem nie konwentykiel. Na sali znalazła się przypadkowo tow. Markowska. Po nudnych i wodnistych elukubracyach referentki Demelówny zabrała głos tow. Markowska. Zebrani z uwagą i napięciem słuchali rzeczowych i wyczerpujących argumentów tow. Markowskiej. Z chwilą jednak, gdy tow. Markowska, wykazując, komu zawdzięczają kobiety prawo głosowania, wymówiła nazwisko tow. Moraczewskiego, zerwało się kilka zwaryowanych histeryczek, między któremi znalazł się pan Kapa, ów wielki bohater z okresu walk ukraińskich, kiedy to po uwolnieniu Stryja, wjechał do miasta w tryumfie na armatach, wziętych z pod pomnika, wystawionego przez rząd austryacki.

Nie chcąc w krzyku współzawodniczyć z pseudo inteligentnemi straganiarkami, jak pp. Ciorochówną, Boczarską, Fraczkiewiczową itd., tow. Markowska zrezygnowała z dalszego przemówienia. Fakt ten dowodzi, że chjena w Stryju nie bardzo dobrze się czuje, albowiem bała się poważnych i silnych argumentów tow. Markowskiej. W najbliższych dniach odbędzie się w Stryju w sali Związku zaw. kol. wiec ogólny, na którym będzie referowała tow. Markowska. Na to zgromadzenie zapraszamy tych wszystkich bogoojczyźnianych patryotów i ręczymy im, że będą mogli bez przeszkody się wypowiedzieć.

Sygniówka za 2-ką.

W poniedziałek 23 bm. odbyło się zgromadzenie wyborców Sygniówki, którzy zapełnili sale czytelni T. S. L. im. Piłsudskiego. Przewodniczył tow. Jahnson, sekr. tow. Kowalski. Pierwszy przemówił tow. poseł Hausner, który przedstawił system dotychczasowych rządów, omówił gruntowne przyczyny drożyzny i działalność Klubu PPS. w Sejmie. Następnie poseł tow. Smulikowski zanalizował dotychczas akcyę wyborczą i omówił znaczenie demokracyi charakteryzując program i taktykę partyi przeciwnych PPS. W ożywionej a zgodnej dyskusyi zabierali głos tow. Niewiadomski, Stebelski, Hausner, Jahnson i ob. Heilig. Tow. Jahnson w barwnym wywodzie dowcipnie piętnował obłudników, którzy nadużywają chrześcijańskie hasła, wcale niechrześcijański prowadząc żywot. Wreszcie po krótkiem umotywowaniu zgłosił tow. Kowalski wniosek następującej treści:

Zgromadzeni w dn. 23 bm. w sali Czytelni TSL. im. Piłsudskiego wyborcy Sygniówki wyrażają podziękowanie Klubowi posłów PPS. za ich ciężką i żmudną pracę dla dobra klasy pracującej i postanawiają w dniu wyborów oddać głosy na listę PPS. Nr. 2.

Rezolucyę tę uchwalono jednogłośnie, poczem przewodniczący zamknął obrady.

Zgromadzenie przedwyb. na Lewandówce.

Dnia 22 października odbył się wiec odbywateli wyborców Lewandówki zwołany przez miejscowy Komitet PPS. Szczupła sala Domu Ludowego była przepełniona.

Wiec zagaił tow. Góra Benedykt, poczem jednogłośnie wybrany został na przewodniczącego tow. Jahnson Jakób, a na sekretarza powołano tow. Mościńskiego Józefa.

Głos zabrał tow. Lang, który w dłuższym przemówieniu nakreślił słuchaczom sytuacyę polityczną i gospodarczą Polski, przedstawił całą pracę posłów PPS. i knowania chjeny i zakończył swe przemówienie wezwaniem gorącem do pracy. Niechaj każdy zamieni się teraz w agitatora listy Nr. 2.

W dyskusyi zabierali głos tow. Talarek, Skobyłka Jan i inni.

Przez aklamacyę uchwalono rezolucyę: Zgromadzeni obywatele na Lewandówce dnia 22 października wyrażają Klubowi posłów PPS. pełne zaufanie, który to klub bronił w Sejmie spraw klasy pracującej. Uchwalają jak jeden mąż głosować w dniu 5 listopada na listę Nr. 2.

Zgromadzenie komunistów a Związek zawodowy rzeźników

Komuniści urządzili sobie w niedzielę w Domu Narodnym wiec przedwyborczy pod przykrywką Związków zawodowych. Na wiecu tym postawili rezolucyę, że Zw. zawod. przemysłu spożywczego do którego zaliczyli rzeźników i masarzy, oświadcza się za listą Nr. 5.

Podpisani wobec tego oświadczają, że ze Zw. zaw. pracowników przemysłu spożywczego nie mają nic wspólnego, że stanowią zupełnie odrębny Związek, który nigdy nie popierał i nie popiera komunistów, ale natomiast jest zwolennikiem P. P. S., których to kandydatów do przyszłego Sejmu popiera i którego członkowie głosować będą na listę Nr. 2.

Za Związek zaw. rzeźników, masarzy i mydlarzy: Szczupaczyński przew., Sabel sekr.

Z wydawnictw.

Arystofanes: „Ptaki", komedya fantastyczna, przełożył J. Jedlicz, wstęp St. Witkowskiego. Nakład H. Altenberga.

Stanisław Obrzud: „Honor Karola Pęksy", nowele. Nakład Lektora.

Stefan Grabiński: „Demon ruchu", nowele. Z przedmową Józefa Jedlicza. Wydanie nowe i powiększone. Nakład Lektora.

Gabryela Zapolska: „Przez moje okno", impresye. Słowo wstępne Józefa Jedlicza. Nakład Lektora.

Rene Maran: „Batuala", prawdziwa powieść murzyńska. Przekład i wstęp Jana Parandowskiego. Nakład Lector-Romania.

Adam Asnyk: „Panna Leokadja", powieść. Wstęp Władysława Prokescha. Nakład Lektora.

Władysław Orkan: „Pomór", powieść. Wyd. nowe. Nakład Lektora.

Srokowski: „Ich tajemnica". Nakład Lektora.

Laurids Brun: Van Zantena „Szczęśliwe dni", opowieść miłosna. Przekład St. Dzikowskiego. Pol. Instytut Nakładowy.

Akcya przedwyborcza.

x KONFERENCYA W OKRĘGU 49. Zawiadamiamy towarzyszy z Janowa, Sądowej Wiszni, Gródka Jagiel., Mościsk, Rudek, Komarna, Ustrzyk dolnych, Liska, Ropienki, Starej Soli, Felsztyna, Chyrowa, Starego Sambora, że odbędzie się konferencya w dniu 29. października b. r. w Samborze o godz. 2. p. poł. w lokalu Związku kolejarzy przy ul. Lwowskiej.

Równocześnie zawiadamiamy, że odbędzie się zgromadzenie w sali hotelu Narodowego o g. 12 w południe. Obecność wszystkich kandydatów na konferencyi konieczna.

KOMITET WYBORCZY P. P. S.

x W czwartek dnia **26. października** b. r. o godz. 6'30 wieczorem odbędzie się w sali Związku zawod. prac. kolejowych przy ul. Grodeckiej l. 69.

ZGROMADZENIE PRZEDWYBORCZE

na którem przemawiać będą kandydaci PPS.

Wyborcy i wyborczynie z Grodeckiej, Królowej Jadwigi, Kordeckiego, Janowskiej i okolic jawcie się jaknajliczniej.

Komitet Wyborczy P. P. S.

x REJON I. Posiedzenie Kom. Wyborczego Rejonu I., odbędzie się dnia 25. b. m. t. j. w środę o godz. 7. w lokalu przy ul. Ormiańskiej l. 2. II. p. Sprawy bardzo pilne. Wzywa się wszystkich tow. komitetowych do punktualnego jawienia się.

Fr. Hell przewodn., St. Janicki sekr.

x REJON II. Posiedzenie Komitetu wyborczego Rejonu II. odbędzie się we środę 25. b. m. o godz. 7-mej wieczorem w lokalu „Dziennika Ludowego" przy ul. Sykstuskiej 21. II. p. Tow. Drewniak, Combin, Wiśniewski Władysław, Prus Franciszek, Dehneiowa, Höflich, Horowiczówna Sydonia, Wesołowski, Mazurkiewicz Jan, Sales Bernard, Tokarz Mikołaj, Socha Sebastyan, zechcą przybyć punktualnie. Sprawy bardzo pilne. — Obecność wszystkich konieczna.

Dziurzyński, sekretarz. **Drewniak**, przewodn.

Zarząd Z. Z. K. urządza zebrania pracowników kolejowych z referatem wiceprezesa Maksamina: „Pracownicy kolejowi a sytuacya polityczna" w następujących miejscowościach, wszędzie o godz. 6-tej wieczorem:

BRZEŻANY: w czwartek dnia 26 października b. r.
ROHATYN: w piątek 27 października.
CZORTKÓW: w niedzielę 29 października.
CHODORÓW: w poniedziałek 30 października.
KRASNE: w piątek 3 listopada.

Wybory
do komisyi ubezpieczeniowej i sądu rozjemczego w lwowskiej dyr. kolej.

Zarząd okręgowy Z. Z. K. we Lwowie, mając na uwadze wysokie znaczenie tak komisyi zaopatrzeniowej jak sądu rozjemczego, radby wprowadzić w skład tych ciał najtęższych ludzi z pośród ogółu swych członków i dlatego gorąco zaleca głosować na następującą listę:

Członkowie komisyi zabezpieczeniowej: Ursel Jan, podmajstrzy, Patkiewicz Karol, st. konduktor; zastępcy: Talarek Stanisław, palacz, Kowal August, nadz. przetaczania, Zięborowski Robert, st. magazynier. Nemec Jan, pomoc. ślusarz sygnałowy, Sommer Marek, adjunkt, Szulc Stanisław, kierownik parowozu. Asesor sądu rozjemczego: Anspach Edmund, st. majster; zastępca Rossian Leon, kierownik parowozu.

Wiadomości z Drohobycza.

Agitacya wyborcza w tutejszym grodzie rozwija się w całej swej nagości.

„Chjena" urządza swe konwentykle jeden po drugim. Każdy jednak jest otoczony policyą państwową, która naprawdę obecnie nic innego nie robi, tylko pilnuje zebrań endeckich. Prócz policyi ambona i szkoła również jest w ruchu.

Endeczki - nauczycielki zapowiadają zebrania kobiet w klasach, agitując rodziców przez dzieci. Nawet lokale szkolne służą za miejsca zebrań przedwyborczych chjeny.

Dnia 15 bm. odbyło się zgromadzenie poufne w sali „Sokoła" — tej instytucyi niby „bezpartyjnej" w pojęciu endeków, ale tylko dla endeków podwoje sali stoją rozwarte. Inne partye nie mają przystępu. Zgromadzeniu przewodniczył inż. Broniowski. Przemawiał czołowy kandydat na posła hr. Dunin, oraz następny z listy Kozielec. Po nich zapisał się do głosu ob. Stocki, poddając przemówienie tak pierwszego jak i drugiego mówcy druzgocącej krytyce zarzucając im wprost kłamstwo. Na sali huczne oklaski. Endecya w konsternacyi. Jest jednak policya do jej dyspozycyi, dlaczegoby nie skorzystać z niej. Wzywa się przeto tejże do sprowadzenia mówcy z trybuny. Na sali nieopisany tumult i sprzeciwy, który powiększył się jeszcze, gdy endek niejaki Przeniczka nazwał Naczelnika państwa „bandytą". Zebrani wzywają policyę do aresztowania oszczercy, a ta zamiast to uczynić, zabiera się do aresztowania na polecenie endecyi tych, którzy oburzyli się na ten okrzyk. Dopiero pod naciskiem większości zebranych spisała odpowiedni protokół.

W konsternacyi endecya stawia wniosek głosowania za 8., który jednak nie przechodzi. Na sali okrzyki: głosujemy za 2.

Chcąc ratować sytuacyę, śpiewają „Rotę". Na sali brzmi „Czerwony Sztandar" i „Cześć wam panowie".

Podobnie wyglądało zgromadzenie przedwyborcze tutejszych syonistów 14 bm.. Tym ponieszał szyki tow. Rinzler.

Agitacya zaś za listą Jarosza odbywa się po szynkach. Płynie tu alkohol we wszystkich swych odmianach. Tak demoralizuje burżuazya ciemne masy nieuświadomionego ludu.

P. P. S. urządza zgromadzenia publiczne, na których jasno i jawnie wypowiada swój program, pozwalając i przeciwnikom się wypowiedzieć.

Paskarze, korzystając z bezczynności władz obdzierają w niemiłosierny sposób konsumentów. Mleko za 1 litr dochodzi do 500 mk. Tak samo i inne produkta podskoczyły o kilkaset procent. Naprzykład 1 kg. mięsa wieprzowego kosztuje już 1400 mk., chociaż żywy towar tanieje. Z powodu tej drożyzny klasa pracująca i inteligencya jest w rozpaczliwem położeniu.

Pracodawcy naftowi głusi na wszystko, prowokacyjnie rzucili robotnikom 15 proc. podwyżki na październik. Tym razem jednak wyczerpała się cierpliwość klasy pracującej. Robotnicy zebrani w Kasie chorych w dniu 18 bm. uchwalili jednogłośnie urządzić 21 bm. o godzinie 10 demonstracyjny strejk 3-godzinny.

Warto zaznaczyć na tem miejscu, że zarobek miesięczny najlepiej kwalifikowanego robotnika wynosi około 90.000 mk. przy tak szalejącej drożyźnie. Zarobek zaś w 80 proc. klasy pracującej waha się między 1000 a 1500 mk. za 8-godzinną szychtę.

Tak wygląda ten okrzyczany przez endecyę raj robotniczy.

Klasa pracująca, zorganizowana dziś przeszło w 90 proc., gotowa jest stoczyć walkę na śmierć i życie o ludzką egzystencyę.

Jak wygląda zaś kłamstwo kapitalistów naftowych, podkreślamy, że w międzyczasie kiedy robotnicy uzyskali 80 proc. podwyżkę swych zarobków, kapitaliści podwyższyli produkta naftowe o kilkaset procent.

Tak wygląda ich wyzysk w świetle prawdy.

—•••—

3 muzyki.

KONCERT STANISŁAWY SZYMANOWSKIEJ
20. X. 1922.

Podobnie jak podczas koncertu Didura, tak też i na koncercie Szymanowskiej — sala koncertowa była przepełniona do tego stopnia, że na estradzie musiano dostawić krzesła dla słuchaczy. I tym razem policya musiała utrzymywać porządek wobec wielkiego nadołu, a zadanie swe spełniała tak gorliwie, że nawet koncertantka z trudnością dostała się na swój własny koncert.

Szymanowska stała się ulubienicą lwowskiej publiczności, to też za każdym przyjazdem jest witana, jako gość najserdeczniejszy. I ona widocznie lgnie do naszego miasta, z którem łączą ją pierwsze wspomnienia artystyczne, wspomnienia ze szkoły muzycznej Zofii Kozłowskiej, gdzie kończyła swe studya, wspomnienia ze sceny, na której rozpoczęwszy szczęśliwie karyerę, doszła do szczytu sławy.

Śpiew Szymanowskiej jest czemś doskonałem w swem wykończeniu, w formie i sposobie podania, w niezrównanej kolorystyce i ekspresyi.

Program koncertu obejmował pieśni włoskie, francuskie i rosyjskie. Osobiście bardziej podobała mi się druga część programu, zawierająca prześliczne utwory Debussy'ego (Chansons de Bilitis), ogromnie dowcipne pieśni rosyjskie Mussorgskiego („Żuk" i „Do kąta"), oraz Maurycego Ravela piękne i nader charakterystyczne pieśni żydowskie. „L'enigme eternelle" i „Kaddisch". Pierwsza z tych kompozycyi (L'enigme eternelle) jest obrzędową pieśnią religijnej sekty żydowskiej Chasytów, śpiewaną przy obnoszeniu tory naokoło świątyni, przyczem wykonywany jest odpowiedni taniec. Owe „la, la, la" w tej kompozycyi oznaczają właśnie podskoki i pląsy tańca religijnego. — Druga kompozycya („Kaddich") jest pieśnią za zmarłych rodziców. Jest to najsmutniejsza, najrozpaczliwsza melodya w religijnej muzyce żydowskiej. Śpiewaną jest w świątyniach cztery razy do roku, a słuchać ją mogą tylko, ci, którzy stracili rodziców.

Oczywiście obie kompozycye różnią się dość znacznie od śpiewu oryginalnego, produkowanego przy dotyczących obrzędach, a to z tego powodu, że muzyka europejska, uwzględniając tylko całe tony i pół-tony, nie może oddać ćwierć-tonów, będących charakterystyczną cecha muzyki wschodniej i egzotycznej.

Na tych pieśniach nie skończył się jednak program, gdyż publiczność oczarowana uduchowionemi świadczeniami artystki, nie chciała opuścić sali. Posypały się naddatki, równające się prawie drugiemu programowi, a więc: Arya z „Śnieżki" Rymskiego-Korsakowa, „Słowik i róża" Saint - Saënsa, kołysanka (Schlafe mein Prinz) Mozarta, „Wschodnia pieśń" Greczaninowa, „Zdieś charaszo" Rachmaninowa, „Pieśń indyjskiego gościa" z opery „Sadko") Rymskiego i Korsakowa.

Akompaniował znakomicie dr. E. Steinberger.

Ogromnie interesujący jest program drugiego koncertu Szymanowskiej w dniu 27 bm., Publiczność będzie miała sposobność usłyszenia wyjątków z opery „Pasterz" Karola Szymanowskiego, oraz bardzo ciekawych melodyi japońskich Tansmana. Artystka przyrzekła też powtórzyć nad program Saint-Saënsa „Słowik i róża", śpiewane ostanio z tak niesłychanem wirtuozowstwem.

Władysław Gołębiowski.

Głosy publiczne.

Szanowna Redakcyo!

Podpisani zwracają się z uprzejmą prośbą do Szan. Redakcyi o łaskawe umieszczenie następującej notatki na łamach Szac. pisma.

W pewnym dzienniku lwowskim w num. z dn. 23. października b. r. pojawiła się oszczercza notatka p. t. „Czy też o tem wie policya i drugi oddział?". W wysokim stopniu obeżywą treścią tej notatki napadnięto na garbarnię „Nowość" na Zamarstynowie, względnie na jej współpracowników, zarzucając mianowicie, że z 30 zajętych w tej garbarni robotników, połowa nie mówi wcale po polsku, tylko po rosyjsku, że ludzie ci tworzą gniazdo bolszewicko- komunistyczne i że jakiś pan inżynier (w garbarni żaden inżynier nie jest zajęty), stojący na czele prowadzi „laboratoryum" rozkładczych czynników przeciwpaństwowych. Wzywa więc redakcya owego dziennika władze bezpieczeństwa do ostrego wystąpienia przeciw owym robotnikom i ukrócenia ich szkodliwej agitacyi anti- państwowej.

Otóż podpisani robotnicy, urzędnicy, i właściciele garbarni oświadczają, że wszyscy, jak jeden mąż są najszczerszymi Polakami, że 22 z nich brało czynny udział, jako ochotnicy, a 8 „niu, jako poborowi, w wojsku polskiem, w obronie kresów wschodnich, podczas ostatniej kampanji przeciw najazdowi bolszewickiemu. Część z wyżej wymienionych brała także czynny udział podczas obrony Lwowa, przyczem wyróżniono ich odznakami wojskowymi, a część przebyła kampanię z b. armią gen. Hallera.

Powyższe dane są w każdej chwili, komu na tem zależy, do sprawdzenia.

Z wysokiem poważaniem

Robotnicy zajęci w Garbarni „Nowość" na Zamarstynowie:

Ochotnicy Wojsk Polskich: Badowski Jerzy, Żurowski Tadeusz, Jędrzejewski Łucyan, Kozłowski Hieronim, Ilin Jerzy, Podczaski Jan, Macinkowski Stefan, Pelcer Antoni, Gorczyński Leon, Dobrzański Karol, Rachwał Karol, Worobiec Roman, Morawski Władysław, Ciepiek Ferdynand, Horowski Kazimierz, Gorczyński Michał, Juzak Adam, Popławski Józef.

Żołnierze z poboru: Tarnowski Jan, Jasiłkowski Zygmunt, Deska Stanisław, Jurków Władysław, Sołtysik Mieczysław, Ojnas Apolinary, Walczak Antoni, Kaczmarek Henryk.

Ponadto z właściciel firmy, jako b. ochotnicy w Wojsku Polskiem: Borkowski Czesław, Żuchowski Aleksander, Klepaczewski Franciszek.

Z administracyi: Lewandowski Stefan, buchalter firmy:

—•••—

Wszyscy ludzie pracy, mężczyźni i kobiety — głosować będą na listę

2

KALOSZE i śniegowce

prawdziwe szwedzkie w najlepszym gatunku marki **Tretorn** poleca

1448

Gabrjel Stark

wów, plac Marjacki 11.

OGŁOSZENIA.

SKRADZIONO dokumenta wojskowe na nazwisko Leś Antoni ur. w r. 1899 w Glinnej Nawaryi wydane przez P. K. U. Gródek Jagielloński, które się unieważnia. 25

PRZYJMĘ blacharza do robót warsztatowych i dachowych CWENARSKI, ul. Staszica 5. 26

POTRZEBA dobrych krawców i krawczyń do męskiej roboty Krasickich 5 Warsztaty kolejowe. 48

UNIEWAŻNIA się zgubione dokumenta wojskowe wydane przez P. K. U. Złoczów na nazwisko Bartoszek Władysław Lwów. ul. Domsa 4. 28

POMORZE

Stosowne dla lekarza, adwokata, banku, fabryki, w środku miasta Tczewa 25 klm. od Gdańska, jest zaraz na sprzedaż 1466

DOM

z cegieł murowany, parter, 9 pokoji, łazienka, 2 pokoje służbowe właściciela będą wolne. I. piętro 2 mieszkania po 4 i 5 pokoji, wszędzie gaz, wodociągi, kanalizacja, piwnice. Wielki plac do zabudowania, ogród owocowy, wjazd podwórze, chlewy.

CENA 15,000.000 Mk.

A. M. MAKOWSKI

TCZEW, UL. STRZELECKA Nr. 5.

TELEFON Nr. 9. POMORZE.



WIELKA
Wyprzedaż resztek

Przy sporządzeniu remanentu z powodu przeniesienia naszych składów wyrobów włóknistych do przedniejszego lokalu, okazało się, że posiadamy niezliczoną moc resztek ze **starych zapasów** i wobec tego postanowiliśmy wysłać każdemu w cenie własnego kosztu bez zadatku po otrzymaniu adresu. W razie gdyby ceny naszych resztek nie okazały się o połowę taniej od cen rynkowych, przyjmujemy takowe z powrotem, Resztki nasze nadają się na śliczne męskie ubrania, kostyumy damskie lub płaszcze i pokrycia bekiesz lub futra. Resztki te są z materyałów ubraniowych, pierwszorzędnych fabryk, pełnej szerokości we wszystkich kolorach, czysto wełniane.

Ze sztuki było u nas sprzedawane

	dawniej za **3 metry**		obecnie za **3 metry**
GATUNEK „A“	12.000 mk.	GATUNEK „A“	8.000 mk.
„ B	20.500 „	„ B	15.600 „
„ C	23.500 „	„ C	17.800 „
„ D	27.500 „	„ D	21.000 „
„ E	30.600 „	„ E	25.400
„ F	37.500 „	„ F	29.300

Na żądanie Klijenta dodajemy pełny komplet podszewki pod marynarkę kamizelkę, spodnie, kieszenie i do rękawów po marek 6.200, wyższy gatunek mk. 7.800 — **najwyższy** mk. 9.200.

Resztki na palta jesienne i zimowe.

GATUNEK A . . . mk.	21.000	**Na palto**
„ B . . . . „	25.890	
„ C . . . . „	32.500	
„ D . . . . „	36.800	
„ E . . . . „	40.700	

Resztki na palta są to materyały miękkie, grube w ładnych kolorach po lewej stronie kraty lub pasy zastępujące podszewkę.

Zamówienia wysyłamy pocztą za pobraniem (zaliczenie), bez zadatku płaci się przy odbiorze. — Opakowanie na rachunek zamawiającego mk. 1.000.

BEZ RYZYKA! W razie gdy wysłany towar nie spodoba się, zamieniamy na inny lub **zwracamy pieniądze** niezwłocznie.

Zamówienia prosimy adresować bezpośrednio do

WARSZAWSKIEGO SKŁADU FABRYCZNEGO

„Warszawska Konkurencja“

Sp. z ogr. por.

Warszawa, ul. Zielna 51, (róg Królewskiej), Telefon Nr. 175—91.

Za nasze towary otrzymujemy codziennie wiele podziękowań.

Uwaga! Przy zamówieniach na resztki prosimy załączyć w liście przy zamówieniu następujący wycinek:

Kupon na kupno resztek w Warszawskim Składzie Fabrycznym „WARSZAWSKIEJ KONKURENCJI“ Warszawa, Zielna Nr 51, (róg Królewskiej).

Czytelnik „Dziennika Ludowego“

Imię i nazwisko .... Poczta .... Wieś ....

Nr. domu .... Powiat .... Ziemia ....

UPTON SINCLAIR

- DŻYM -
HIGGINS

CENA 960 Mk.

Do nabycia w Lud. Spół. Tow. Wyd. ul. Szajnochy l. 2 i we wszystkich księgarniach w kraju

---

Inserujcie w Dzienniku Ludowym.

Royal

Restauracya i Kawiarnia naprzeciw Wielkiego Teatru

CODZIENNIE WIELKI KONCERT ZNANEGO KAPELMISTRZA p. NADLA Z POWIĘKSZONYM ZESPOŁEM. WYBORNA GORĄCA KUCHNIA OTWARTA DO GODZ 1 PO PÓŁNOCY. Ceny umiarkowane.

Royal

W chorobach skórnych i wenerycznych

Dr. LOLA FÜLLENBAUM

26 sekundaryusz szpitala powszechnego

Ordynuje od 3—6 popołudniu Żółkiewska 33

Mąkę pszenną

i różne kasze 1485

(hreczaną, jęczmienną, jaglaną) **sprzedaje wagonowo i workami**

ODDZIAŁ

Związku Ekonomicznego Kółek rolniczych

Lwów, ul. Mickiewicza 26. - Telefon 386.

Marmury

naturalne dla celów budowlanych, meblowych i galanteryjnych oraz płyty rozdzielcze dla pp. Elektrotechników poleca w wielkim wyborze i po cenach umiarkowanych

1450

Pierwsza kraj. fabryka wyrobów marmurowych

B. KRÓLIK, Lwów

UL. BEMA 8, II. p.

STAMPILIE

kauczukowe i metalowe wykonuje najtaniej

Rytownik **I. Goldgeier** Lwów, Sykstuska 17.

STARE I POŁAMANE PŁYTY

gramofonowe i patefonowe 1413

KUPUJE i WYMIENIA

MALWINA IMMERGLÜCK Lwów, ul. Jagiellońska 17.

CHOROBY weneryczne, skórne, zastarzałe — leczy **specyalista** 44

Dr. FRISCH ulica Wałowa 11.

ZIMOWY
KURS OGRODNICTWA

obejmujący całokształt wiadomości z ogrodnictwa.

Kurs ten trwać będzie od połowy listopada b. r. do początków marca r. p. po 3 godziny dziennie, t. j. od 4 do 7 po południu

Opłata za cały kurs wynosi 25.000 Marek.

Wpisy przyjmuje, oraz udziela bliższych informacji **Inspektorat Ogrodnictwa Tow. Gospodarskiego we Lwowie**, ul. Kopernika 20, oficyna prawa. 1445 I-sze piętro, godziny 8—1.

Największy wybór

OBUWIA męskiego, damskiego i dziecinnego

marki „**Goodyear-Welt**“ u firmy 1469

SCHWEITZER i FALBEL

Lwów ul. Legionów 1. 33.

Zastępca naczelnego redakt. i redaktor odpowiedzialny: JAN SZCZYREK. — Drukiem Artura Goldmana we Lwowie, ul. Sykstuska 19, tel. nr. 874.